A. D. 1929 CURRENDA Nrus XI

PISMO URZĘDOWE TARNOWSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ

SACRA CONGREGATIO DE DISCIPLINA SACRAMENTORUM

INSTRUKCJA

do Najprzew. Ordynarjuszów o tem, czego unikać, a czego przestrzegać należy w sprawowaniu ofiary Mszy św., oraz w rozdawaniu i przechowywaniu Sakramentu Eucharystji.

Pan Nasz, Zbawiciel, ustanawiając Najświętszy Sakrament Eucharystji, pozostawił przedziwną rękojmię i pomoc wielką dla ludzi, dla ich zbawienia i polecił im temi słowami, żeby się do niego zbliżali: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeślibyście nie jedli Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto pożywa Ciała Mego i pije Moją Krew, ma żywot wieczny; a Ja go wskrzeszę w ostatni dzień" (Jan VI. 54, 55).

To jest powodem, że św. Matka, Kościół, zawsze usilnie się starał zachęcać wiernych, żeby często posilali się tym chlebem niebieskim, na wzór pierwszych chrześcijan, którzy „trwali w nauce Apostolskiej i uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach" (Dz. Ap. II. 42): w tym to celu Św. Kongregacja do tłómaczenia praw Soboru Trydenckiego ustanowiona dnia 20 grudnia 1905 roku wydała Dekret „O codziennem przyjmowaniu Św. Eucharystji", zaczynający się od tych słów „*Święty Sobór Trydencki*, do którego to dekretu ta Św. Kongregacja de disciplina Sacramentorum dodała dnia 8 sierpnia 1910 Dekret, tak się zaczynający: „Quam singulari" — „O wieku tych, którzy mają być dopuszczeni do pierwszej Komunji eucharystycznej". Nie mało także podniet do rozpowszechnienia tego zbawiennego zwyczaju dostarczyły Kongresy eucharystyczne, powołane najpierw do życia przez ś. p. Leona XIII, które wszędzie w uroczysty sposób odbywane, jak wiemy, i wiarę w narodach dziwnie wzmocniły i roznieciły pobożność.

Wśród tego Kościół zawsze wszelkich dokładał starań, by się nie wkradly nadużycia w sprawowaniu, przyjmowaniu i przechowywaniu tak wielkiego Sakramentu. Gdy więc ta Święta Kongregacja, mająca nadzór nad nauką o Sakramentach, spełniając swój obowiązek, dowiedziała się o tem, że wiele rzeczy, dotyczących tej sprawy, trzeba poprawić, postanowiła, już to wprowadzić w życie prawa, już to wydane przepisy, o których mowa poniżej, określić, czyli bliżej wyłuszczyć i objaśnić, *po pierwsze* co do ostrożności, których należy przestrzegać w przygotowywaniu materji Najśw. Sakramentu; *powtóre* w Jego przyjmowaniu lub administrowaniu; *po trzecie* w Jego przechowywaniu w ostatnich trzech dniach Wielkiego Tygodnia.

I. Ponieważ ten Sakrament, oprócz formy, składa się z materji, dlatego ta materja musi być w swojej substancji najsumienniej zachowywana. Materja zaś, której się używa z Bożego ustanowienia, na mocy słów konsekracji, do sprawowania Boskiej Ofiary i Najśw. Sakramentu, jest dwojaka, mianowicie chleb i wino. O istocie materji wypowiada się Kodeks Prawa Kan. can. 815. § 1: „Chleb ma być czysto pszeniczny i świeżo wypieczony, tak, by nie zachodziło żadne niebezpieczeństwo zepsucia"; § 2: „Wino ma być naturalne z grona winnego i nie zepsute". Stąd wynika, że chleb sporządzony z innej substancji, lub chleb, do którego dodano tak znaczną domieszkę, różną od pszenicy, że według ogólnego mniemania, nie można zwać go chlebem pszenicznym, nie jest ważną materją do sprawowania Ofiary i Sakramentu Eucharystji.

Również nie może być ważną materją wino, albo raczej płyn, wyciśnięty z jabłek lub z innych owoców, albo sposobem chemicznym sporządzony, chociaż ma barwę wina i składniki wina zawiera lub też to wino, do którego domieszano wodę we większej lub równej ilości. Owszem, jako wątpliwą, należy uważać materję i dlatego nie wolno jej używać, jeśliby jakakolwiek obca substancja była domieszana do pszenicy lub wina, chociażby nie we większej lub równej ilości, byle tylko znaczna ilość obcej materji była do niej dodana; nie godzi się bowiem narażać tak wielki Sakrament na niebezpieczeństwo nieważności. Dlatego wypada, aby ci, którzy taką materję przygotowują, zapoznali się z zarządzeniami, które wydała Najwyższa Święta Kongregacja Św. Officjum dnia 4 maja 1887 r., dnia 30 lipca 1890 r., dnia 15 kwietnia 1891 r., dnia 25 czerwca 1891 r. i dnia 5 sierpnia 1896 r. To, co bliżej naszej sprawy dotyczy, dobrze będzie przytoczyć: „Bisp. z Karkasony przedstawił tejże Św. Kongr. dwa środki i na ten wypadek, kiedy winnice w czasie powodzi woda zalewa i na ten wypadek, kiedy wino przewożą tak, że traci swą moc lub łatwo się psuje: 1. Aby do wina naturalnego dodawano nieznaczną ilość okowity, przez samych właścicieli starannie z winem zmieszanej (np. 15 lub 20°/o) i w ten sposób uchylano niebezpieczeństwo zepsucia; 2. Aby rozgrzano wino aż do 65 stopni ciepła, wówczas bowiem ochłodzone zmniejsza się co do ilości, lecz się go zabezpiecza przed wszelkiem niebezpieczeństwem zepsucia. I pytał, czy te środki są dozwolone przy winie do Ofiary Mszy św. i któremu dać pierwszeństwo; Św. Kongr. we środę dnia 4 maja 1887 odpowiedziała: „Należy używać wina, które rozgrzano" (Collectanea S. C. de Prop. Fide, n. 1672, edit. anni 1907).

Również i „Wikarjusz Apostolski Tche-li w Chinach doniósł": Ponieważ trudno jest kupić w Europie prawdziwe wino, a trudniej jeszcze, za niemałą cenę nabyte, przewieźć do Chin tak, by go w drodze nie sfałszowano podstępnie, dlatego zdawało się misjonarzom tego wikarjatu, już od wielu lat, rzeczą bezpieczniejszą i łatwiejszą przygotowywać wino do ofiary Mszy św. w tutejszym kraju. Lecz winne jagody, które się spotyka w stronach północnych, zawierają zbyt mało cukru; wskutek tego wino, wyciśnięte z tych jagód do Mszy św., ma tylko nieznaczną bardzo ilość alkoholu i dlatego z trudnością można je zachować przed zepsuciem, zważywszy zwłaszcza długotrwałe i wielkie upały letnie, które bardzo zepsuciu sprzyjają. Usuwa się tę niedogodność i otrzymuje się wino, które można bezpiecznie przechowywać, a przytem miłe dla oczu, smaku i powonienia, jeśli do stu funtów świeżo zgniecionych jagód, doda się dziesięć funtów cukru z trzciny (t. j. z rośliny trawiastej, zwanej w botanice saccharum officinale, a po francusku zwyczajnie canne à sucre), a następnie tę masę podda

się, jak zwykle, fermentacji. Gdy się uspokoi, wówczas ze stu funtów masy (zawierającej dziewięć funtów cukru, według tego, co wyżej powiedziano), można otrzymać sześćdziesiąt siedm funtów wina, które, jak to wolno wnosić z obliczenia chemicznego, w praktyce zawierają najwyżej cztery i pół funta (t. j. około 15 części całości) alkoholu, z cukru powstałego. Innemi słowy, powyżej opisanym sposobem można uzyskać prawdziwe wino z winnej jagody, którego sto części posiada sześć lub siedm części domieszanego alkoholu, obcego pochodzenia, t. j. nie wytworzonego z winnej jagody. Ponieważ jednak nasuwa się pewna wątpliwość, dlatego stawia się pytanie: 1. Czy ta praktyka w celu otrzymania wina do ofiary Mszy św. jest bezpieczna; 2. Czy ważna; 3. Cóżby wynikło, gdyby tego rodzaju wina użyto we Mszach ex iustitia? „Św. Kongregacja odpowiedziała dnia 25 szerwca 1891": Do wina na ofiarę Mszy św. należy raczej dodawać spirytusu czyli alkoholu, wytworzonego z winogron, którego ilość razem z tą, jaką wino, o którem mowa, z natury posiada, nie przekraczałaby stosunku dwanaście na sto. Taka domieszka niech wtedy będzie dodawana, gdy fermentacja, t. zw. burzliwa zacznie się uspokajać, i po myśli. Myśl jest ta, że gdyby misjonarze nie mogli sami otrzymać winnego spirytusu z wina krajowego, mogą dodawać do wina lub win krajowych, suszone winne jagody i wszystko razem poddać fermentacji.

Jeżeli przeto chleb lub wino ulega zepsuciu, albo w inny sposób istotnej doznaje zmiany, jasną jest rzeczą, że substancje, związane z zepsutemi albo zmienionemi postaciami, nie mogą już tworzyć materji, stosownej do sprawowania Eucharystji. Z tego też powodu należy przestrzegać, żeby wino, do ofiary Mszy św. przygotowane, nie pozostawało czas dłuższy we flaszce albo w ampułce tak, by łatwo mogło skwaśnieć i żeby po ukradkowem upiciu nie dodawano trochę wody do reszty.

Po wypowiedzeniu przez prawowitego ministra słów konsekracji, i przy użyciu ważnej materji, natychmiast Chrystus Pan, pod każdą z osobna postacią, cały jest i to we wszystkich częściach każdej postaci, jak to Sobór Florencki wyjaśnił w dekrecie wydanym dla Armeńczyków, a potwierdził św. Sobór Trydencki (Sess. 13, can. 3), a już Doktor Anielski pięknie wyraził temi słowy: „pamiętaj, że tyle się mieści w cząsteczce, ile się kryje w całości". Dlatego rubryki Mszału rzymskiego polecają kapłanowi, odprawiającemu Mszę św., ażeby, ilekroć jakaś okruszyna Hostji upadnie przypadkowo na korporał lub patenę, albo przylgnie do palców, pilnie pozbierał, nawet najmniejsze okruszyny. Stąd nic dziwnego, że według dawnych praw ciężkie kary były ustanowione na kapłana, jeśliby z powodu jego niedbalstwa rozlała się jakaś kropla Krwi Pańskiej.

Stąd jasną jest rzeczą, jak wielkich starań kapłani dokładać powinni dla ważnego sprawowania tak wielkiego Sakramentu, by jedna i druga materja, mianowicie chleb i wino przygotowywano z wielką ostrożnością, w tych zwłaszcza czasach, kiedyto nienasycona chciwość zysku wielu doradza bezczelnie nie jedno fałszować i w ten sposób rzeczy, które mają służyć za pokarm dla ciała, wychodzą raczej na jego zgubę. Albowiem przy pomocy nauki chemji można wytworzyć wiele rzeczy, które mają wygląd rzeczy prawdziwych, jednakże nie posiadają substancji naturalnej, albo też podsunąć zdradliwie jedną substancję za drugą tak, że nie łatwo można odkryć oszustwa, nawet po przeprowadzeniu analizy.

Otóż, żeby każdy był pewny prawdziwej materji chleba i wina, która bezwzględnie jest wymagana przy sprawowaniu tak wielkiego Sakramentu, dobrze będzie, na-

bywać ją od tych, chyba, że kapłan jedną i drugą materję w domu u siebie ma przygotowaną, którzy wybornie z temi rzeczami obeznani, samą pszenicę mielą i wino z owoców winnej jagody wyciskają; a nie budząc żadnego podejrzenia, pewną porękę dać mogą, że wykluczając wszelkie oszustwo, hostje naprawdę tylko z pszenicy upiekli i wino tylko z owocu winnej latorośli, czyli z winnego grona wycisnęli.

II. Przy administrowaniu Sakramentu Eucharystji należy zachować nie mniejszą pilność, by nie ginęły cząsteczki konsekrowanych Hostyj, ponieważ w każdej z nich jest obecne całe ciało Chrystusa. Przeto bardzo starać się trzeba, żeby czcsteczki nie oddzielały się łatwo od hostyj i nie upadały na ziemię, gdzie — straszno powiezieć! ze śmieciami zmieszane, byłyby deptane nogami.

Dla uniknięcia tego koniecznie potrzeba, żeby też hostje odpowiednio były sporządzane i to przez tych, którzy nietylko uczciwością się odznaczają, ale także są obznajomieni ze sposobem ich wypiekania i zaopatrzeni w stosowne narzędzia. Dlatego w niektórych miejscowościach sprawa szczęśliwie się powiodła, ponieważ obowiązek przygotowywania hostyj i wina do Najśw. Sakramentu, idąc za radą chwalebną, powierzono osobom zakonnym płci obojga.

To zaś, co rubryka w Mszale poleca kapłanowi, mającemu się udać do ołtarza, mianowicie, aby podczas ubierania kielicha, ostrożnie usunął okruszyny, przylegające do hostji, to samo wygodniej będzie można zrobić, zanim partykuły, służące do komunikowania wiernych, umieści w puszce ten, do którego to należy; i w tym celu roztropniej będzie te partykuły nie gromadnie wrzucać do puszki, ale każdą z osobna odpowiednio w puszce ułożyć.

Aby kapłan mógł łatwiej pozbierać okruszyny z korporału, potrzeba, by na nim nie było kawałków, jakie często ze świec zapalonych na ołtarz spadać zwykły, gdyż okruszyny z niemi zmieszane z trudnością niekiedy można rozróżnić. Starać się przeto należy, by korporał, który ma przyjąć Najświętsze Ciało Chrystusa, zawsze białym pozostał, wolnym od wszelkiej plamy; również czyste być powinny obrusy na stoły święte, palka i puryfikaterz, używany do wycierania kielicha.

Żeby cząstki nie spadały na ziemię, czyto bezpośrednio, czyto z rozpostartego obrusa, ilekroć kapłan podaje Ciało Chrystusa wiernym, od połowy ubiegłego wieku bardzo roztropny zaprowadzono zwyczaj używania małej pateny metalowej, którą się podstawia pod brodę wiernym. Z większą bowiem łatwością i pewniej, niż na rozpostartym obrusie, mogą się zatrzymać owe okruszyny i łatwiej także kapłan będzie mógł je zauważyć i pozbierać. A sama św. Kongregacja, postawiona na straży Obrzędów Kościoła, zapytana w tej sprawie 16 marca 1876 r., nie wydając żadnego przeciwnego orzeczenia, odpowiedziała: „niema potrzeby rozprawiać o tem“, wskutek czego ów zwyczaj przyjął się w bardzo wielu krajach i szeroko się rozpowszechnił.

Łatwo zajść może inna okazja do rozprószenia okruszyn Sakramentu Eucharystji, gdy się odprawia Mszę św. pod gołem niebem, niekiedy przy wiejącym wietrze, dla jakiejś wyjątkowej przyczyny, czyto na mocy zezwolenia Stolicy Apostolskiej, czyto miejscowych Ordynarjuszów, którym przysługuje prawo udzielania takich pozwoleń. Aby uniknąć rozprószenia się cząsteczek, trzeba się będzie starać, żeby ołtarz, na którym ma się odprawiać Msza św., z trzech stron był osłonięty deskami; albo, żeby rozpięto ponad ołtarzem namiot, któryby, zwieszając się z trzech boków ołtarza na

kształt domku, sam ołtarz chronił od wiatrów, albo, żeby to uskuteczniono w inny sposób, zgodny ze czcią, należną tak wielkiej tajemnicy.

III. W sprawie przechowywania Sakramentu Eucharystji w ostatnich trzech dniach Wielkiego Tygodnia, te przepisy należy zachować odnośnie do odprawienia Mszy Darów uprzednio poświęconych (Praesanctificatorum) i do udzielania Komunji chorym.

a) Św. Hostja do Mszy Praesanctificatorum ma być przechowywana w kaplicy, wewnątrz kościoła, możliwie najpiękniej przyozdobionej światłem, zasłonami, jednak nie czarnemi lub żałobnemi, i kwiatami, bez relikwij i obrazów Świętych albo Najśw. Panny i św. Jana Ewangelisty, po usunięciu posągów, przedstawiających sceny Męki Pańskiej.

Schowek zaś albo domek, w którym kielich ze św. Hostją ma być umieszczony, w ten sposób niech będzie zrobiony, by kielich z żadnej strony nie był widziany przez adorujących i by go zamykano na klucz; na drzwiczkach schowku nie wolno umieszszać pieczęci. Tak postanawiają Rubryki Mszału Rzymskiego i Dekrety św. Kongr. Obrzędów.

Z dekretu Św. Kongregacji Obrzędów Nr. 3939 „Romana" to trzeba przytoczyć: „Czy wolno do ozdobienia wspomnianego ołtarza (grobu) używać posągów lub obrazów, mianowicie Najśw. Panny, św. Jana Ewangelisty, św. Marji Magdaleny i żołnierzy strażników, tudzież innych tego rodzaju rzeczy?" Odp. „Odmownie. Biskupi jednak będą mogli tolerować tam, gdzie istnieje dawny zwyczaj, podobne obrazy: ale niech baczą, by co do tego nowych nie wprowadzono zwyczajów" (15 grudnia 1896).

A n. 2873, „Narnien": „Komu należy oddać klucz od wspomnianych drzwiczek" (Domku, w którym przechowuje się Najśw. Sakrament we Wielki Czwartek)? Odp. „Według innych dekretów, kanonikowi lub kapłanowi, który ma jutro celebrować" (7 grudnia 1844). Z tym dekretem są zgodne dekrety pod liczbą 635, 813, 912, 2335, 2830, 2833, 2904 i 579.

b) Do udzielania Komunji chorym i tym, którzy zwykli przyjmować Najśw. Eucharystję, w kościołach parafjalnych, należy zachować pewną ilość partykuł konsekrowanych w puszce, a co do umieszczenia tejże tak postąpić. W myśl rubryk należałoby ją umieścić poza kościołem, mianowicie blisko zakrystji, w miejscu odpowiedniem i stosownem, gdzie ze czcią należną ma być przechowany Najśw. Sakrament, ale nie jest wystawiony do adoracji wiernych, lecz tylko zachowany do udzielania Komunji chorym. Takiem odpowiedniem i stosownem miejscem jest kaplica lub kapliczka blisko Kościoła, albo sama świątynia, albo jakiś mały pokoik w świątyni, zabezpieczony i przyzwoity; albo nawet przyzwoite miejsce na plebanji, wyłączone od użytku domowego i świeckiego i zabezpieczone przed jakiemkolwiek niebezpieczeństwem zniewagi. Tam należy przygotować tabernakulum do zamykania na klucz, płonącą ustawicznie przed niem lampę, a samego umieszczenia dokonać należy we W. Czwartek.

Gdzieby jednak takiego stosownego miejsca nie było, puszka św. ma być przechowywana od Mszy W. Czwartku do Mszy Praesanctificatorum w samym „Grobie", jak go powszechnie nazywają, poza kielichem; natomiast od Mszy Praesanctificatorum odprawionej do Mszy W. Soboty w jakiejś dalszej i bardziej ukrytej kaplicy kościoła, gdzie ma pozostać i lampa płonąca. Gdyby jednak oprócz kaplicy „grobowej", nie było żadnego stosownego miejsca, puszka niech pozostanie w samym grobie aż do Wielkiej Soboty.

Lampę przed Grobem powinno się zapalić, zgasiwszy inne światła, usunąwszy te nawet, które dodano dla jego ozdoby. Jeśliby w jakiemś kościele nie odprawiono Wielkoczwartkowych obrzędów, to puszkę św. możnaby było przechować aż do zachodu słońca tegoż Wielkiego Czwartku w ołtarzu Najśw. Sakramentu; potem aż do Wielkiej Soboty należałoby ją umiescić w jednem z miejsc wyżej wymienionych.

Zresztą będzie rzeczą roztropności Biskupów rozstrzygać, ilekroć wyłoni się trudność w przestrzeganiu tych przepisów, jakie z wymienionych miejsca są bardziej na ten cel stosowne i czuwać, by pilnie usuwano nadużycia, gdyby znaczniejsze w tej sprawie się zakradły.

Dlatego Święta Kongregacja na pełnem posiedzeniu dnia 23 marca 1929, po dokładnem rozważeniu i przedyskutowaniu wszystkiego, postanowiła dla Najprzew. Ordynarjuszów wydać następujące przepisy:

1. Ordynarjusze, uwzględniwszy uwagi, polecenia i rozstrzygnięcia powyżej wyłuszczone, jak najprędzej niech wydadzą zarządzenia, których troskliwie winni przestrzegać rządcy Kościołów, a pod ich kierownictwem i inni słudzy ołtarza, by wszelkie niebezpieczeństwo nieważności Ofiary Mszy św. było usunięte i wszelka okazja zniewagi udaremniona.

2. Niechże więc starają się, aby w poszczególnych diecezjach, miastach lub miasteczkach, stosownie do miejscowości, nie brakło odpowiednich osób, wolnych od wszelkiego podejrzenia, zwłaszcza członków stowarzyszeń religijnych, płci obojga, przy pomocy których rządcy kościołów mogliby przygotowywać jedną i drugą materję do Ofiary i Sakramentu Eucharystji taką, jakiej wolno używać ze spokojnem sumieniem, jeśli jej u siebie nie posiadają.

3. Również czuwać winni wymienieni rządcy nad wypiekaniem hostyj, by nie pozostawały na nich, łatwo przylegające cząsteczki i niech się starają, żeby przed ofiarą Mszy św. ostrożnie i starannie je usuwano, a przynajmniej lekko przesiewano w przetaku, gdyby musiano przygotowywać ogromną ilość hostyj.

4. Niechże sami pilnego dokładają starania, aby konsekrowano wyłącznie świeżo upieczone hostje, a święte partykuły, przechowywane w puszce, często odnawiano (Can. I. C. 1272, i Ryt. Rzym., Tit. IV, cap. I. n. 7); w tym celu niech się starają, żeby tabernakula, gdzie jest umieszczona św. Eucharystja, o ile to będzie możliwe, były zabezpieczone od wilgotnego lub zbyt ostrego powietrza: albowiem wskutek wilgoci hostje łatwo pleśnieją, a wskutek zimna kruchemi się stają.

5. Przy rozdawaniu wiernym Komunji św., oprócz rozpostartego białego płótna przed przystępującymi do Komunji św., według rubryk Mszału, Rytuału i Ceremonjału Biskupiego, należy używać pateny, zrobionej ze srebra albo z metalu pozłoconego, ale zupełnie nie rzeźbionej sztucznie wewnątrz, którą sami wierni powinni sobie podkładać pod brodę, wyjąwszy ten wypadek, gdy św. Eucharystji Biskup udziela, albo Prałat, używający pontyfikaljów, albo podczas uroczystej Mszy św., w asyście kapłana lub djakona, który mógłby trzymać patenę pod brodą przystępujących do Komunji św.

6. Wiernych pilnie upomnieć należy, by wówczas, gdy podsuwają patenę pod swą brodę, a następnie oddają kapłanowi, albo ją wręczają innemu z wiernych, tak jej nie przechylali i nie obracali, iżby znajdujące się może okruszyny mogły wypaść i rozprószyć się.

7. Cząsteczki zaś, pozostałe na patenie po Komunji św. wiernych, ilekroć jej udzielano w czasie Mszy św., przy pomocy palca starannie do kielicha zebrać należy; do puszki zaś wtedy, gdy wierni przyjmują Komunję św. poza Mszą św.

Nie jest jednak zamiarem Świętej Kongregacji potępiać te pateny, jakiegokolwiek byłyby one kształtu, które są teraz w użyciu w niektórych kościołach, byleby z metalu były zrobione, wewnątrz nie rzeźbione i zdatne do zbierania świętych okruszyn.

8. Wreszcie niech się starają Ordynarjusze, aby rządcy kościołów z całą pilnością dbali o czystość ołtarzy, wraz ze św. przedmiotami, tych przedewszystkiem, które służą do przechowywania św. Postaci i niech wiedzą, że troską o zachowywanie wyłuszczonych przepisów ciężko się obarcza ich sumienie.

9. Co do przechowywania świętych partykuł, rozdawania chorym, w ostatnich trzech dniach świętego tygodnia, miejscowi Ordynarjusze niech wnikają w intencję Rubryk i Dekretów Św. Kongregacji Obrzędów; niech wiedzą, że się przechowuje św. partykuły nie ku publicznej adoracji, która w tych dniach jest wstrzymana, jednakże wielce dbać o to należy, ażeby Sakramentowi Eucharystji, zwracając uwagę przedewszystkiem na miejsce, nie zbywało na daninie należnej czci i poszanowania.

Ponadto ich Eminencje Kardynałowie polecili, by miejscowi Ordynarjusze, w ciągu roku, po otrzymaniu tej Instrukcji, powiadomili św. Kongregację o tem, jakie postanowili wydać rozporządzenia, aby wykonać przepisy w niej zawarte i wyniszczyć zakorzenione może nadużycia.

Na Audjencji, dnia 25 marca 1929, Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI. po wysłuchaniu relacji, niżej podpisanego Sekretarza św. Kongregacji, tę Instrukcję zatwierdził i rozkazał ogłosić, polecając przesłać ją wszystkim miejscowym Ordynarjuszom i Przełożonym zakonnym z tem, aby kapłanom odnośnym i zakonnikom sami ją podali do wiadomości.

Dan w Rzymie, w Pałacu św. Kongr. de Sacramentorum disciplina, dnia 26 tegoż miesiąca, roku 1929.

M. Card. Lega, Prefekt
D. Jorio, Sekretarz

L. S.

*
* *

Uwagi.

1. Z uczuciem prawdziwej radości możemy zauważyć, z jaką żywością wzmógł się w naszych czasach obecnych kult Najśw. Sakramentu Eucharystji w odbytych we wszystkich stronach swiata słynnych kongresach, mających na celu uczczenie tak przedziwnej tajemnicy, która wspaniale głosi dziwną Jezusa Chrystusa miłość dla zbawienia ludzi. „Niema środka skuteczniejszego — upominał Najwyższy Pasterz Leon XIII — do rozbudzenia dusz katolickich, aby i wiarę wyznawały czynnie, i cnoty pełniły godne imienia chrześcijańskiego, nad ożywianie i pogłębianie wśród ludu znajomości owego przedziwnego dowodu miłości, który jest związką pokoju i jedności" (z Brewe *Providentissimus Deus* dnia 28 listopada 1897).

2. Nic zatem dziwnego, że tenże Papież bardzo zachęcał, aby kongresy eucharystyczne odbywały się w wielu częściach świata. Do nich odnosi się Pismo wydane przezeń dnia 16 maja 1881, kiedy pierwszy międzynarodowy zjazd eucharystyczny odbył się w Lille, od dnia 28 do 30 czerwca tegoż roku, w którem to Piśmie z tego powodu wyrażał radość swoją i wszystkim uczestnikom kongresu z całego serca udzielił bło-

gosławieństwa Apostolskiego. Nadto dnia dwudziestego drugiego sierpnia tegoż roku przesłał prezesowi kongresu, któremu zdawał sprawozdanie, list, w którym coraz goręcej do ponawiania tego rodzaju zjazdów zachęcał temi słowy: „Nie ustawajcie więc, umiłowani synowie, w dziele swojem; pozyskujcie mu coraz to nowych członków; rozszerzajcie organizację, do której należycie, i starajcie się wśród wszystkich rozbudzić płomień miłości niebiańskiej, który Chrystus przyszedł rozniecić na ziemi i pragnął, by płonął przedewszystkiem przez Sakrament Eucharystji.

3. Dnia 28 maja 1892 r. wysłał do wszystkich Biskupów świata encyklikę *De Sanctissima Eucharistia*, rozpoczynającą się od słów *Mirae caritatis*.

4. Najwyższy Pasterz, Pius X polecił również ogłosić ów słynny, godny wszelkiej chwały dekret dnia 20 grudnia 1905 r., w którym zalecił wiernym codzienne przyjmowanie Najświętszej Eucharystji i stosowne podał przepisy, jak jej święcie i zbawiennie używać. Nadto 7 sierpnia r. 1910 polecił inny ogłosić dekret w sprawie wieku, w którym do pierwszej Komunji eucharystycznej dopuszczać należy chłopców i dziewczęta, zarządzający, że, skoro dojdą do lat rozeznania czyli do rozpoczęcia używania rozumu, można i należy im udzielić Komunji.

5. Wiemy, że obydwa dekrety zatwierdzone zostały przez Najwyższego Pasterza Benedykta XV. Reskryptem przez Sekretarjat Stanu wydanym na podstawie audjencji z dnia 26 czerwca 1916 r., zatytułowanym *De Eucharistica puerorum utriusque sexus communione ad mentem Summi Pontificis die 30 mensis Julii solemni ritu promovenda* (o obowiązku uroczystej Komunji eucharystycznej dzieci obojga płci wedle myśli Najwyższego Pasterza dnia 30 lipca, *Act. Ap. Sedis, Vol. VIII)* z okazji naznaczenia generalnej Komunji dzieci, aby zgubna wojna, groźnie całą prawie Europę niszcząca, przecież już się skończyła i Europa mogła odetchnąć. Oto tak opiewa to zarządzenie: „Jego Świątobliwość Pan Nasz Benedykt z Opatrzności Bożej Papież XV, który jak najusilniej stara się o dokładne i całkowite zachowanie dekretów *Sacra Tridentina Synodus* i *Quam singulari*, wydanych z zarządzenia ś. p. Poprzednika swego Piusa X, raczył wskutek sprawozdania, które zdawałem ja, niżej podpisany Kardynał Sekretarz Stanu, przy zbliżającej się drugiej rocznicy wielce opłakanego nieszczęścia, polecić, co następuje: „wszyscy europejscy Biskupi diecezjalni wobec i każdy z osobna niech dołożą wszelkiego starania, aby w kościołach i kaplicach ich diecezyj, dnia 30, w niedzielę, w najbliższy miesiąc lipiec, wszystkie obojga płci dzieci wedle intencji Ojca św. w sposób jak najuroczystszy do Komunji przystąpiły... bez przeszkody na jakiekolwiek przepisy przeciwne".

6. Wkońcu Najwyższy Pasterz Pius XI, Nasz Najwyższy Przewodnik, aby coraz więcej cześć Najśw. Eucharystji podnieść i rozwinąć, dnia 24 maja r. 1922 rozpoczął szesnasty kongres międzynarodowy i brał w nim udział. Dość znane zaś są słowa, wyrzeczone przez tegoż Najwyższego Pasterza w Alokucji, wygłoszonej dnia 17 grudnia zeszłego roku 1928 o tego rodzaju kongresach. „Któż nie wie, ile i w jak przedziwny sposób przyczyniły się dotychczasowe międzynarodowe Kongresy eucharystyczne do rozbudzania wiary wśród narodów, do rozżarzenia pobożności, wkońcu do odnowienia życia chrześcijańskiego?"

7. Dnia zaś 20 grudnia tegoż roku z okazji rozpoczęcia pięćdziesiątej rocznicy kapłaństwa swego, udzielił miłościwie dzieciom Oratorjum św. Piotra pierwszej Komunji świętej.

8. Dnia 25 lipca r. b. ku ogólnej radości podczas składania najdobrotliwszemu Bogu dzięków za układ zawarty pomiędzy Stolicą św. a królem włoskim, podczas owej wieści o zgodzie upragnionej pomiędzy obiema władzami, mieliśmy szczęście ujrzeć ku wdzięcznej wszystkich a nigdy niezatartej pamięci w wieczornych godzinach po długim czasie w najuroczystszej procesji Ojca św. wychodzącego z największej Bazyliki św. Piotra, otoczonego licznymi najdostojniejszymi mężami, poprzedzonego zastępami alumnów i kapłanów, niosącego Hostję pokoju, pośród najżywszej radości nieprzeliczonego tłumu ludu, tak, że przy łagodnem powietrzu i zachodzie słońca zwolna postępującym natura sama zdawała się weselić z powodu niezwykłego zdarzenia.

9. Jeśli więc cieszyć się należy wielce, że z tego rodzaju wznieconej miłości dla Najśw. Eucharystji obfite zbiera się owoce, roztropność radzi, by zapobiegać niebezpieczeństwom nieuszanowania takiego Sakramentu. W tym celu ta św. Kongregacja Sakramentów, której powierzono urząd czuwania nad ich szafarstwem, pamiętając na przepisy czy Kodeksu prawa kanonicznego, czy Soborów, zwłaszcza Soboru Trydenckiego w sprawie przyjmowania takiego Sakramentu, starała się o wydanie niniejszej Instrukcji. Z jakiem bowiem uszanowaniem obchodzić się z takim Sakramentem i przyjmować Go należy, głosi Katechizm rzymski z zarządzenia św. Soboru Trydenckiego wydany temi sławnemi słowy: „Jako pomiędzy wszystkiemi świętemi tajemnicami, które nam Zbawiciel, Pan Nasz, jako najpewniejsze łaski narzędzia zalecił, niema żadnej, którąby z Najśw. Eucharystji Sakramentem można porównać: tak też nie można z powodu jakiejś zbrodni większej lękać się od Boga kary, niż kiedy się z rzeczą pełną świętości, albo raczej, która świętości twórcę i źródło zawiera, nie obchodzą wierni nabożnie i świątobliwie". *(De Eucharistiae Sacramento, caput IV)*.

10. Celem nabożnego więc obchodzenia się z niebiańskim Sakramentem i świątobliwego przyjmowania Go, starała się taż św. Kongregacja najsłuszniej w niniejszej Instrukcji podać prawidła, odnoszące się i do ołtarza, na którym sprawuje się św. Ofiara; i do stołu, z którego się Eucharystję przyjmuje; i do tabernakulum, w którem przechowuje się św. hostja; i do materji, z której powstaje, mianowicie odnośnie do chleba i wina, z których pierwsza musi być pszeniczna, druga z grona winnego tłoczona. Starać się więc skwapliwie należy, by przy przyspasabianiu materji usunąć jakiekolwiek niebezpieczeństwo nieważności albo nieuszanowania; podobnie i obrusy, któremi pokrywa się ołtarz, i inne przedmioty, których się tam używa, całe i czyste być powinny.

11. Z tego samego powodu św. Kongregacja ustawicznie nalega na sługi ołtarza, by przy rozdzielaniu Najśw. Eucharystji wiernym oddalali niebezpieczeństwo rozsypania cząsteczek i dlatego zarządza, aby przy jej podawaniu używano pateny. Niech baczą również, aby podczas trzech dni pamiątki męki P. N. J. Chr. postarano się o odpowiednie przechowanie Najśw. Eucharystji, czuwając nad Nią pobożnie i ze czcią należną.

12. Roztropnej pomysłowości proboszczów pozostawia się, aby w kościołach, zwłaszcza wielkich miast, ołtarz, na którym umieszczono tabernakulum z Najśw. Sakramentem, mogli wierni przed innemi ołtarzami po niewątpliwym a widocznym łatwo poznać znaku, a to, celem zapobieżenia nieuszanowaniu, a zachęcali ich, by wchodząc do kościoła, należną cześć Mu oddawali.

13. Nakoniec wzywa się jak najusilniej Najprzewielebniejszych Ordynarjuszów

miejsc i osób oraz kapłanów obojga Kleru do najgorliwszej czujności nad tem, by żadnego z zarządzeń niniejszej Instrukcji w sprawie nabożnego i godnego obchodzenia się z Sakramentem nie pominięto ze szkodą dla Tego, do którego inne odnoszą się sakramenta, ale wykonano wszystko, co Jego Świątobliwość Pan Nasz Pius Papież XI najwyższą swoją powagą w tej sprawie zatwierdził.

D. Jorio, Sekretarz

L. 8045.

Fundacja diecezjalna im. śp. Ks. Biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego,

dla wspierania ubogich kapłanów Diecezji Tarnowskiej.

po przeprowadzonej waloryzacji i konwersji dawnych efektów wartościowych, stanowiących jej majątek zakładowy, który obecnie wynosi 6.876·85 Zł, może już spełniać swoje zadanie, jakkolwiek w znacznie szczuplejszej mierze z powodu dewaluacji. Dochód roczny majątku zakładowego wyniesie około 340 Zł.

Ubiegający się o pomoc pieniężną z tej fundacji, mogą po dniu 1 srycznia 1930 wnosić podania za pośrednictwem Urzędu Dziekańskiego do Kapituły katedralnej.

Odezwa
diecezjalnego Dyrektora Pap. Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Rok administracyjny P. D. R. W. kończy się z dniem 31 grudnia. Dlatego proszę najuprzejmiej, by do tego dnia wszyscy P. T. Księża dyrektorzy paraf. odesłali składki członków i wszelkie datki do Dyrektora diecezjalnego, wykazując oddzielnie *a)* składki zwyczajne członków P. Dz. R. W. *b)* składki zebrane do puszek kartonowych *c)* ofiary jubileuszowe, złożone celem dostąpienia odpustu jubileuszowego *d)* inne ofiary.

Pieniądze nadesłane po tym terminie, będą zaliczone na r. 1930. Oprócz pieniędzy proszę nadesłać w tym czasie sprawozdanie należycie wypełnione.

Należytości po 2·25 Zł za 3 broszury, przesłane do każdego Urzędu paraf. z Centrali z Poznania, które miały ułatwić P. T. Konfratrom założenie i prowadzenie Dzieła i dostarczyć materjału do kazań lub przemówień, dotąd nie wszyscy wpłacili.

Przed 1 stycznia proszę nadesłać dokładny wykaz, ile każdy ks. Dyrektor potrzebuje list składkowych dla dziesiętników i Roczników P. Dz. R. W., biorac jeden egzemplarz na dziesiątkę nawet nie pełną. Jeżeli w ciągu roku przybędą nowe dziesiątki, należy odpowiednią liczbę Roczników zamawiać przez Dyrektora diecezjalnego, a nie zwracać się bezpośrednio do Centrali w Poznaniu. Również wszelkie sprawy, dotyczące Dzieła, należy załatwiać zawsze przez Dyrektora diecezjalnego.

Aby rozbudzić większą ofiarność na sprawy misyjne i dać sposobność nawet nie członkom do składania datków na cele Stowarzyszenia, należy umieścić puszkę mosiężną z napisem, „na P. Dz. R. W.“ w każdym kościele, a nawet, gdzie to możliwe w lokalach publicznych, biurach, kancelarjach. Puszki takie mogą sprowadzać na zamówienie po 10 Zł z Poznania.

Do spopularyzowania Dz. R. W. mogą się przyczynić — oprócz kazań, nauk, zebrań — ulotki wydawane przez Centralę w Poznaniu, a dołączane do przesyłek kart wpisowych. Ulotki te należy rozdawać między parafjan, a nie wrzucać do kosza.

W niektórych diecezjach Ks. Proboszczowie radzą sobie w ten sposób, że z pomiędzy osób pobożnych, a gorliwych, obojga płci, wybierają zelatorów, którzy szerzą po parafji myśl o P. Dz. R. W., jednają nowych członków, organizują nowe dziesiątki. Czyby tego sposobu nie spróbować i u nas?

Trzeba skorzystać z uroczystości Trzech Króli, aby sprawę Dzieła pchnąć naprzód w parafjach, w których jeszcze nie istnieje, a ożywić tam, gdzie zapał początkowy słabnie. Program podałem zeszłego roku w Kurendzie XII.

Pieniądze zebrane na Dzieło proszę przesyłać częściej w ciągu roku — i to czekiem P. K. O. Nr. 1107.228.

Ks. Andrzej Biliński, kierownik diec. P. Dz. R. W.

Utworzenie nowej parafji w Przedborzu.

Z gminy Przedbórz, należącej do parafji Kolbuszowa, utworzono samoistną parafję z proboszczem usuwalnym. Od 3 grudnia b. r. spełnia w Przedborzu obowiązki proboszczowskie ks. Józef Adamczyk.

W Directorium divini officii na r. 1929 dodać w dzień św. Sylwestra, 31 grudnia, krzyżyk †, który opuszczono wskutek przeoczenia.

Wydawnictwa.

„Mysterium Christi", czasopismo liturgiczne Nr. 1. Dwumiesięcznik, wychodzi w Krakowie, ul. św. Marka 10. — Cena 7 Zł rocznie.

Nowe wydawnictwo pragnie zapomocą zaznajomienia z duchem liturgji przyczynić się do pogłębienia życia religijnego. Czasopismo godne polecenia.

„Muzyka Kościelna", miesięcznik poświęcony śpiewowi kościelnemu i liturgji, wychodzący w Poznaniu, św. Marcina 8, — kosztuje rocznie 10 Zł.

Zmiany wśród Duchowieństwa.

Zamianowani: Ks. Michał Sidor, proboszcz w Bieczu, dziekanem, a ks. Łukasz Forystek, proboszcz w Rozembarku, wicedziekanem dekanatu bieckiego.

Odznaczeni Expos. can.: Ks. Franciszek Dygoń, proboszcz w Olszynach i ks. Tomasz Sandecki, proboszcz w Chełmie.

Administratorem w Łukowicy zamianowany ks. Andrzej Rapacz.

Zmarł ks. Leon Łękawa, proboszcz w Łukowicy, dnia 1 grudnia. Soc. pr. adscr.
R. in p.

Z KURJI BISKUPIEJ

W Tarnowie, dnia 23 grudnia 1929.

Ks. Roman Sitko
kanclerz

† LEON Bp.

Nakładem Kleru Diecezjalnego — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie

między osób pobożnych, a gorliwych, obojga płci, wybierają zelatorów, którzy szerzą po parafji myśl o P. Dz. R. W., jednają nowych członków, organizują nowe dziesiątki. Czyby tego sposobu nie spróbować i u nas?

Trzeba skorzystać z uroczystości Trzech Króli, aby sprawę Dzieła pchnąć naprzód w parafjach, w których jeszcze nie istnieje, a ożywić tam, gdzie zapał początkowy słabnie. Program podałem zeszłego roku w Kurendzie XII.

Pieniądze zebrane na Dzieło proszę przesyłać częściej w ciągu roku — i to czekiem P. K. O. Nr. 1107.228.

Ks. Andrzej Bilinski, kierownik diec. P. Dz. R. W.

Utworzenie nowej parafji w Przedborzu.

Z gminy Przedbórz, należącej do parafji Kolbuszowa, utworzono samoistną parafję z proboszczem usuwalnym. Od 3 grudnia b. r. spełnia w Przedborzu obowiązki proboszczowskie ks. Józef Adamczyk.

W Directorium divini officii na r. 1929 dodać w dzień św. Sylwestra, 31 grudnia, krzyżyk †, który opuszczono wskutek przeoczenia.

Wydawnictwa.

„Mysterium Christi", czasopismo liturgiczne Nr. 1. Dwumiesięcznik, wychodzi w Krakowie, ul. św. Marka 10. — Cena 7 Zł rocznie.

Nowe wydawnictwo pragnie zapomocą zaznajomienia z duchem liturgji przyczynić się do pogłębienia życia religijnego. Czasopismo godne polecenia.

„Muzyka Kościelna", miesięcznik poświęcony śpiewowi kościelnemu i liturgji, wychodzący w Poznaniu, św. Marcina 8, — kosztuje rocznie 10 Zł.

Zmiany wśród Duchowieństwa.

Zamianowani: Ks. Michał Sidor, proboszcz w Bieczu, dziekanem, a ks. Łukasz Porystek, proboszcz w Rozembarku, wicedziekanem dekanatu bieckiego.

Odznaczeni Expos. can.: Ks. Franciszek Dygoń, proboszcz w Olszynach i ks. Tomasz Sandecki, proboszcz w Chełmie.

Administratorem w Łukowicy zamianowany ks. Andrzej Kapacz.

Zmarł ks. Leon Łękawa, proboszcz w Łukowicy, dnia 1 grudnia. Soc. pr. adscr. *R. i. p.*

Z KURJI BISKUPIEJ

W Tarnowie, dnia 23 grudnia 1929.

Ks. Roman Sitko
kanclerz

† LEON Bp.

Nakładem Kleru Diecezjalnego — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie